

## POSTANOWIENIE

Dnia 28 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Roch

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2022 r.

w Izbie Karnej

na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

sprawy **S. Z.**

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 23 czerwca 2022 r., sygn. II Ka 219/22, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Bochni z dnia 2 marca 2022 r., sygn. II K 273/21 na podst. art. 535 § 3 k.p.k.

### **p o s t a n o w i ł**

**1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**

**2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

S. Z. został oskarżony o to, że w okresie od nieustalonego dnia sierpnia 2010 roku do dnia 18 stycznia 2021 roku w miejscowości K. pow. [...], województwa [...] znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną R. Z. poprzez wszczynanie awantur domowych, kierowanie pod jej adresem słów uznanych powszechnie za obraźliwe, gróźb spowodowania pożaru domu, zniszczenia wyposażenia gospodarstwa domowego oraz pomówienia jej o postępowanie mogące poniżyć ją w opinii publicznej, poniżanie, kontrolowanie, ograniczanie kontaktów, niszczenie i utrudnianie korzystania i z wyposażenia gospodarstwa domowego, zakłócanie spoczynku nocnego, rzucanie przedmiotami w kierunku

pokrzywdzonej, jej niepokojenie, a także poprzez pochwycenie jej za rękę, popychanie i pozbawianie wolności, znęcał się psychicznie nad nieporadnymi ze względu na wiek dziećmi E. Z., A. Z. i W. Z. poprzez wszczynanie awantur domowych, kierowanie gróźb spowodowania pożaru domu, zniszczenia wyposażenia gospodarstwa domowego, ograniczanie kontaktów, niszczenie i utrudnianie korzystania z wyposażenia gospodarstwa domowego, zakłócanie spoczynku nocnego, niepokojenie, a nadto w nieustalonych dniach w okresie od nieustalonego dnia sierpnia 2010 roku do maja 2020 roku w miejscowości K. pow. [...] woj. [...] przemocą polegająca na pozbawieniu wolności R. Z. czterokrotnie doprowadził ją do obcowania płciowego, tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 i § 1a k.k. i art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 2 marca 2022 roku, sygn. akt II K 273/21, Sąd Rejonowy w Bochni:

1. oskarżonego S. Z. uznał za winnego czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i § 1a k.k. i art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;
2. na mocy art. 41a § 1, § 3a i § 4 k.k. orzekł wobec oskarżonego nakaz opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonymi w miejscowości K., zakaz kontaktowania się osobistego oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych R. Z., E. Z., A. Z. i W. Z. na odległość mniejszą niż 20 metrów na okres 2 lat.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca zarzucając:

1. w zakresie czynu z art. 207 § 1 k.k.:
  1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:
    1. art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę dowodu z przesłuchania I. F., M. F., A. M., M. M., P. G., K. G., T. Z., M. Z., M. P., K. A., P. Z. jak również wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań R. Z. i E. Z., które to błędy w konsekwencji doprowadziły do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia polegających na przyjęciu, że oskarżony znęcał się psychicznie nad pokrzywdzonymi podczas gdy zachowanie oskarżonego było elementem ostrego konfliktu rodzinnego, nie zaś znęcaniem się, nie wyczerpując tym samym znamion przypisanego czynu - co mogło mieć wpływ na treść wyroku w zakresie przypisania oskarżonemu w

- punkcie 1 wyroku popełnienia zarzucanego przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.;
2. art. 2 § 2, art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i art. 410 k.p.k., poprzez oparcie ustaleń sądu na wysoce wątpliwej części materiału dowodowego, brak wszechstronnej analizy wszystkich zgromadzonych dowodów, nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, oraz nieprawidłową ocenę poszczególnych dowodów, przede wszystkim zeznań świadków będących członkami rodziny pokrzywdzonej, nie popartą zasadą prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, powodujące w efekcie poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, mających istotny wpływ na treść wyroku i w rezultacie niesłuszne uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu;
  3. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a to poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego i uznanie, że dowód z zeznań świadków będących funkcjonariuszami policji tj. depozycji P. M., T. C. oraz M. B., którym Sąd w całości dał wiarę stanowiły podstawę do przyjęcia, że interwencje zgłaszane przez pokrzywdzoną lub jej siostrę dotyczyły znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzoną, kiedy to ustalenie prawidłowego stanu faktycznego wskazują, że podczas dokonywanych interwencji oskarżony nie był obecny w domu lub też był i zachowywał się spokojnie, a znajdujące się w domu dzieci były spokojne i nie było po nich widać zdenerwowania. Ponadto żadna z przeprowadzonych interwencji nie zakończyła się podjęciem dodatkowych działań przez funkcjonariuszy publicznych oraz nie potwierdza znęcania się oskarżonych nad rodziną.
  4. w zakresie przypisywanego czynu z art. 197 § 1 k.k. – obrazę przepisów prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:
    1. art. 7 k.p.k.; poprzez błędną ocenę dowodu z przesłuchania pokrzywdzonej R. Z., w oderwaniu od kontekstu sytuacji faktycznej małżonków, ich wzajemnego konfliktu, niewiarygodności pokrzywdzonej, oraz małoletniej E. Z., a w konsekwencji błędne ustalenie poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zachowań przypisanych mu w pkt. I sentencji wyroku w zakresie w jakim dotyczą one czynu z art. 197 § 1 k.k.;
    2. art. 2 § 2, art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i art. 410 k.p.k., poprzez oparcie ustaleń sądu na wysoce wątpliwej części materiału dowodowego, brak wszechstronnej analizy wszystkich zgromadzonych dowodów, nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, oraz nieprawidłową ocenę poszczególnych dowodów, przede wszystkim zeznań świadków będących członkami rodziny pokrzywdzonej, nie popartą zasadą prawidłowego rozumowania oraz

doświadczenia życiowego, powodujące w efekcie poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, mających istotny wpływ na treść wyroku i w rezultacie niesłuszne uznanie oskarżonego za winnych popełnienia zarzucanego mu czynu.

W przypadku innego zapatrywania sądu co do zarzutów wskazanych w pkt 1 i 2, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażącą niewspółmierność kary, tj. 2 lat pozbawienia wolności oraz orzeczonych środków karnych, albowiem prawidłowa ocena okoliczności, które sąd wziął pod uwagę wymierzając ją, a to sposób działania oskarżonego uzasadniania orzeczenie ich w niższej wysokości.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie łagodniejszej kary oraz środków karnych.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2022 roku, sygn. akt II Ka 219/22, Sąd Okręgowy w Tarnowie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od powyższego wyroku wywiódł obrońca zarzucając rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

w zakresie czynu z art. 207 § 1 k.k.

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na zaakceptowaniu przez sąd odwoławczy, dokonanej przez sąd I instancji błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, bez przeprowadzenia wnikliwych ustaleń własnych sądu odwoławczego, co do stanu faktycznego, a w szczególności dowolnej a nie swobodnej oceny zeznań I. F., M. F., A. M., M. M., P. G., K. G., T. Z., M. Z., M. P., K. A., P. Z. jak również wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań R. Z. i E. Z., które to błędy w konsekwencji doprowadziły do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia polegających na przyjęciu, że oskarżony znęcał się psychicznie na pokrzywdzonymi podczas gdy zachowanie oskarżonego było elementem ostrego konfliktu rodzinnego, nie zaś znęcaniem się – co mogło mieć wpływ na treść wyroku w zakresie przypisania oskarżonemu w punkcie 1 wyroku popełnienia zarzucanego przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.;

a w zakresie czynu z art. 197 § 1 k.k.

2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na zaakceptowaniu przez sąd odwoławczy, dokonanej przez sąd I instancji błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności dowolnej, a nie

swobodnej oceny zeznań pokrzywdzonej R. Z. oraz małoletniej E. Z., a w konsekwencji błędne ustalenie stanu poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zachowań przypisanych mu w punkcie I sentencji wyroku sądu I instancji w zakresie w jakim dotyczą one czynu z art. 197 § 1 k.k.;

3. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. przez zaakceptowanie powierzchownej i dowolnej oceny dowodów sądu I Instancji, której wadliwość przeniknęła następnie do uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, co skutkowało brakiem powzięcia przez ten sąd wątpliwości, odnośnie do poczynionych przez sąd meriti ustaleń stanu faktycznego;
4. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., 434 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegające na przeprowadzeniu nienależytej kontroli odwoławczej, przejawiającej się w naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, pominięciu w ocenie dowodów szeregu wątpliwości, które ocenione kompleksowo, w istotny sposób wskazywały na brak winy skazanego, przy jednoczesnym zaniechaniu dokonania prawidłowej i swobodnej oceny zgromadzonego materiału.

#### **Sąd Najwyższy zważył co następuje.**

Kasacja obrońcy okazała się oczywiście bezzasadna.

W realiach niniejszej sprawy za oczywiście bezzasadne należało uznać zarzuty obrońcy podnoszące rażące naruszenie prawa procesowego, a to art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. w powiązaniu z normami procesowymi stosowanymi co do zasady przez sąd I instancji. Analiza zarzutów kasacji odwołujących się do materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że jest ona *de facto* powtórzeniem apelacji, nieznacznie jedynie zmodyfikowanej dla pozornego „ubrania” zarzutów apelacyjnych w szaty kasacyjne (dodatkowe powołanie art. 433 k.p.k. i 457 k.p.k.). Nie zmienia to jednak faktu, że zarzuty dotyczą praktycznie w całości orzeczenia sądu I instancji, a nie sądu odwoławczego. Wprawdzie skarżący dopatruje się naruszenia standardu odwoławczego głównie poprzez zaakceptowanie przez sąd odwoławczy błędnej – zdaniem skarżącego – oceny dowodów, lecz nie jest to na potrzeby skutecznej kasacji wystarczające. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano na nieskuteczność formułowania zarzutów kasacyjnych w sposób zmierzający do wymuszenia w ramach „trzeciej instancji” ponownej kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, do czego niewątpliwie zmierza skarżący.

Na tym tle słusznie przyjmuje się, że tam gdzie w grę wchodzi należycie umotywowane uznanie sędziowskie co do oceny dowodów, tam kontrola kasacyjna jest niedopuszczalna. Poruszając się zatem w zakresie wyznaczonym przez zarzut kasacyjny zauważyć należy, że zgodnie z treścią art. 433 § 2 k.p.k. sąd odwoławczy jest obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej. W tym zakresie w bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego sygnalizuje się, że kwestionowanie spełnienia przez sąd odwoławczy standardu rzetelnej kontroli obarczone jest dodatkowym wymogiem precyzyjnego wykazania, które z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (art. 433 § 2 k.p.k.) i że uchybienie takie mogło mieć istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia. W przypadku podniesienia zaś naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., należy mieć dodatkowo na uwadze, że sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, następuje już po wydaniu orzeczenia, co w świetle brzmienia art. 537a k.p.k., nie może powodować uchylecia wyroku tylko z tego powodu, że nie spełnia ono wymogów art. 457 § 3 k.p.k. (por. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2020 r., sygn. IV KK 442/20, Legalis nr 2505038). Zestawienie uzasadnienia sporządzonego przez sąd drugiej instancji z treścią zarzutów odwoławczych przekonuje o rzetelności postępowania odwoławczego, a dokładna analiza uzasadnienia sądu *ad quem* pozwala na poznanie motywów, które legły u podstaw podjętej przez ten sąd decyzji i argumentacji, która doprowadziła ten organ do określonej oceny zarzutów odwoławczych, w tym tych związanych z oceną dowodów.

Całkowicie gołosłowne pozostają twierdzenia skarżącego jakby sąd odwoławczy pominął w swej ocenie istniejący w tle niniejszej sprawy konflikt między stronami, a przede wszystkim spór o podział majątku pochodzącego z małżeństwa. Wbrew temu co postuluje skarżący okoliczność ta została dostrzeżona przez sąd II instancji, który oceny zeznań R. Z. dokonał właśnie z uwzględnieniem istniejącej waśni. Słusznie sąd odwoławczy wskazał, że odmienne interesy stron nie mogą deprecjonować jej konsekwentnych relacji w zakresie w jakim odtwarzała przestępcze czynności podjęte przez ówczesnego partnera na szkodę jej i dzieci (strona 4 uzasadnienia odwoławczego). Nadmienić przy tym trzeba, że **nie jest sytuacją atypową istnienie pomiędzy sprawcą znęcania a pokrzywdzonymi, w**

czasie trwania postępowania karnego, konfliktu zarówno w sferze emocjonalnej, jak i interesów prawnych. Przyjęcie, iż sytuacja taka wyklucza wiarygodność zeznań potencjalnych ofiar znęcania z uwagi na interesowność działania z natury rzeczy jest nieuprawniona, albowiem prowadziłaby do faworyzowania potencjalnych sprawców tych przestępstw. Po to właśnie ustawodawca wprowadził zasadę bezpośredniości, ażeby sąd miał możliwość kontaktu ze stronami, dostrzegł sposób ich zachowania, częstokroć posiłkując się opinią podmiotów fachowych, by końcowo mógł właściwie ocenić ich relacje. Zasada ta zyskuje na przydatności właśnie w perspektywie przestępstw „czterech ścian”, a do takich zaliczyć należy to z art. 207 k.k.

Doniosłe znaczenie w realiach tej sprawy posiadają także dowody pośrednie, licznie występujące w niniejszej sprawie. Kwestionując ich znaczenie skarżący przestał jednak li tylko na wskazywaniu, iż nie byli oni bezpośrednimi świadkami inkryminowanych zdarzeń, a swoją wiedzę opierali jedynie na informacjach zaczerpniętych od zwaśnionych stron konfliktu. Tymczasem to właśnie te dowody pośrednie rzuciły odpowiednie światło na ocenę wiarygodności relacji osób zainteresowanych rozstrzygnięciem. Obrońca próbuje umniejszyć ich wymowę negując ich wartość dowodową poprzez wskazywanie, że świadkowie ci nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzeń, o których zeznawali. Świadkowie ci lojalnie bowiem uprzedzali organ postępowania, że osobiście nie widzieli zdarzeń, o których zeznają, a znają je z relacji innych osób. Przyznanie tym dowodom waloru wiarygodności przez sąd nastąpiło z pełnym poszanowaniem reguł procedowania.

W żadnej mierze oceny dowodów przyjętych przez sąd za podstawę czynienia ustaleń faktycznych nie są w stanie zdeprecjonować te procesowo neutralne, wysuwane przez obrońcę. Do tych drugich zaliczyć bowiem trzeba zeznania P. G. i K. G.. Sam bowiem fakt, że świadkowie podali, iż – jako sąsiedzi – nie dostrzegli nieprawidłowości w rodzinie Z. nie może świadczyć, że do przestępczych działań ze strony skazanego nie dochodziło. Należy bowiem mieć na względzie, iż wprawdzie rodziny Z. i G. żyją po sąsiedzku, jednak okoliczności tej na gruncie niniejszej sprawy nie sposób nadać nadmiernego znaczenia. Wynika to z lektury zeznań K. G., która wprost wskazała, że dom w K. służy im na wyjazdy weekendowe, albowiem na stałe mieszkają w K. (k. 172). P. G. wskazał zaś, iż

relacja z rodziną Z. ogranicza się do kilkukrotnego wspólnego spotkania na przestrzeni blisko 10 lat (k. 169). Na tle charakterystyki przestępstwa z art. 207 k.k. zaakcentować należy jeszcze, że posesje rodzin G. i Z. wprawdzie sąsiadowały ze sobą, jednak mieszkali oni w dwóch odrębnych domach wolnostojących. Powyższe posiada o tyle istotne znaczenie, że nie było to sąsiedztwo „przez ścianę”, które często mimowolnie dostarcza istotnej dla tego typu postępowań wiedzy. Wszystko to nakazuje za słuszne uznać podzielenie przez sąd odwoławczy ustalenia o braku istotnej wiedzy omawianych świadków.

Jednocześnie niezrozumiałe pozostaje nadawanie przez obrońcę szczególnego znaczenia relacji sąsiadów, posiadających incydentalny kontakt z rodziną Z., a marginalizowanie zeznań członków rodziny stron. Zgodnie bowiem z zasadami doświadczenia życiowego, to właśnie rodzina najczęściej jest powiernikiem intymnych zwierzeń odnośnie do szczegółów o funkcjonowaniu związku. Dostrzec należy, że w swoich zeznaniach siostra pokrzywdzonej – I. F. wskazała – „ja zawsze miałam i mam dobre relacje z moją siostrą R.. Ja z R. często się widywałyśmy, ona z mężem przyjeżdżała do naszego domu rodzinnego, a ja bywałam też w jej domu chociaż rzadziej. Ja przyjeżdżałam do R. nawet kilka razy w miesiącu. Opowiadałam jej, zwierzałam się jej ze swoich spraw rodzinnych. Ona natomiast czasami mi coś powiedziała ale bardziej dotyczyło to jej dzieci. Ja właściwie nie wiedziałam co dzieje się w jej małżeństwie, wiedziałam, że S. nadużywa alkoholu – sama to zauważyłam (...) R. wcześniej nie żaliła się do mnie na zachowanie męża, czasem coś mówiła ale nie opowiadała mi takich rzeczy, o których dowiedziałam się jak ona pierwszy raz uciekła z domu – było to z końcem marca 2020 r. R. w godzinach popołudniowych przyjechała do domu rodzinnego wraz z dziećmi, była wtedy zapłakana, zdenerwowana. Zaczęła wtedy opowiadać mnie, naszej mamie, mojemu tacie, że już nie daje rady mieszkać ze S. (...)” (k. 79v). Na tym tle nie może budzić zdziwienia, że kiedy przelała się czara goryczy, to właśnie m. in. siostrze pokrzywdzona zdecydowała się ujawnić przykrą informację z małżeńskiego życia. Wynika to z faktu istnienia długotrwałej, głębokiej, intymnej więzi, w której siostry mogły powierzać sobie nawzajem swoje sekrety związane z przeżywanymi problemami lub doznawanymi krzywdami, w tym takich, gdzie jedna z sióstr (pokrzywdzona) doznawała ich od swojego życiowego partnera. W świetle



zasad doświadczenia życiowego nie może budzić wątpliwości, iż zdecydowanie łatwiej jest zwierzyć się osobie, z którą intymna relacja jest już zbudowana i sprawdzona.

To zaś, że pokrzywdzona z wyjawieniem przykrych informacji zwlekała do momentu krytycznego wynika jedynie z jej usposobienia. W opinii psychologicznej dotyczącej R. Z. stwierdzono, iż posiada ona osobowość bierno-uległą. W funkcjonowaniu społeczno-emocjonalnym zaznacza się uległość, niska samoocena, nieumiejętność bronięcia swoich granic. Może to skutkować zależnością i uległością w relacjach z dominującymi osobami. Jednocześnie stwierdzono u R. Z. cechy charakterystyczne dla ofiar przemocy w tym m. in. pasywność w relacjach interpersonalnych (k. 213-214).

Nie można również przyznać racji obrońcy, że wiedza świadków z kręgu rodziny pokrzywdzonej nie dostarczyła istotnej wiedzy dla niniejszego postępowania. Dostrzec bowiem trzeba, że I. F. nie tylko posiadała zaczerpaną od pokrzywdzonej wiedzę, lecz była także bezpośrednim świadkiem interakcji między R. Z. a S. Z. za pośrednictwem wiadomości sms, w trakcie której skazany w wulgarny sposób odnosił się do pokrzywdzonej (k. 80). Także relacja przekazana przez świadka A. M. nie była bez znaczenia dla niniejszego postępowania. To właśnie ona – w dniu 23 października 2020 r. – po krytycznej awanturze, w której pokrzywdzona zdecydowała się ujawnić przed swoją rodziną prawdę o funkcjonowaniu jej relacji ze skazanym, skontaktowała się z numerem alarmowym 112 (k. 85). Obraz tej krytycznej awantury i moment emocjonalnego otworzenia się pokrzywdzonej znalazł potwierdzenie także w relacji M. F. i M. M.. Nadto wszyscy powyżej wskazani świadkowie posiadali ogólny obraz relacji R. Z. i S. Z. wykreowany ze wspólnych rodzinnych spotkań. Z niego wynikają zaś dominujące i pogardliwe w stosunku do pokrzywdzonej zachowania skazanego. Niewątpliwie takie spostrzeżenia korespondują ze spójnymi depozycjami pokrzywdzonej. Te dominujące i pogardliwe mechanizmy swojego działania skazany eksponował dopuszczając się przestępczych zachowań. Pokrzywdzona wszak bez ubarwień artykułowała, że to właśnie elementy znęcania psychicznego, a nie fizycznego, stanowiły podstawowy element działania skazanego.

Kwestionując poprawność oceny zeznań funkcjonariuszy policji – M. B. i P. M. nie sposób nie dostrzec, że skarżący podszedł do nich wybiórczo. Eksponując bowiem fakt, że w wyniku podejmowanych przez nich interwencji nie doszło do założenia niebieskiej karty, zatrzymania skazanego, a sam skazany zachowywał się spokojnie, obrońca pomija istotne fragmenty relacji przedstawianej przez interweniujących. Po pierwsze zauważyć trzeba, że funkcjonariusze interweniowali dwukrotnie, tj. 22 i 23 października 2020 roku. W przypadku pierwszej interwencji S. Z. oddalił się z domu przed przyjazdem funkcjonariuszy (k. 155v). Niewątpliwie w świetle zasad doświadczenia życiowego nie jest to zachowanie adekwatne dla osoby chcącej wyjaśnić zgłoszone policji zdarzenie, w tym przedstawić argumenty wykazujące jego niezasadność.

Dostrzec również trzeba, że obrońca zdaje się nie dostrzegać innych istotnych dowodów obciążających skazanego. Do takich należą z pewnością zaliczyć należy zeznania świadków D. K. i M. G.. Opisali oni przebieg posiedzenia grupy roboczej w G., w którym to spotkaniu uczestniczył S. Z.. Świadkowie zgodnie wskazali, iż w trakcie owego posiedzenia S. Z. przyznał się, że nadużywał alkoholu i kierował wyzwiska do swojej żony, straszył znajomościami w policji i groził jej wyrzuceniem jej i dzieci z domu. Nadto przyznał, że zamykał żonę na noc w pokoju oraz że umyślnie wyłączał piec gazowy w okresie zimowym (k. 175v-176, 184v-185). Powyższe zeznania w całości korespondowały z treścią protokołu przedmiotowego posiedzenia (k. 91).

Wadliwości kontroli odwoławczej obrońca dopatruje się także w odmiennej ocenie dowodów z zeznań świadków rodziny pokrzywdzonej i rodziny skazanego. Skarżący wskazuje przy tym na całkowitą ogólnikowość zeznań świadków z jednej i drugiej strony. Rzecz jednak w tym, że członkowie rodziny ze strony S. Z., czy to z potrzeby lojalności w stosunku skazanego, czy z rzeczywistego braku informacji, deklarowali niewiedzę o sytuacji w domu rodziny Z.. Nie może to zaskakiwać, bowiem pokrzywdzona długo ukrywała przestępcze działania skazanego nawet przed swoją rodziną. Od S. Z. nie sposób natomiast było oczekiwać nagłaśniania takich działań wobec kogokolwiek, w tym członków swojej rodziny.

Tożsame wnioski należy poczynić w odniesieniu do zarzutów związanych z czynem z art. 197 § 1 k.k. Na tym tle argumentacja obrońcy w istocie sprowadza

się do zakwestionowania poprawności oceny zeznań R. Z. i E. Z. dokonanej sąd odwoławczy. Skarżący stara się zwalczyć poprawność rozpoznania zarzutu poprzez wykazanie, iż jedynym bezpośrednim dowodem w sprawie były zeznania samej pokrzywdzonej. Tymczasem w praktyce sądowej nie należą do rzadkości sprawy, w którym skazanie osoby oskarżonej nastąpiło li tylko na podstawie zeznań pokrzywdzonego, względnie innego (jednego) świadka, kiedy to sąd orzekający uznał je za wiarygodne, słusznie nie stawiając warunku wsparcia ich innymi dowodami. Inna sytuacja zaistnieje, kiedy zeznaniom pokrzywdzonego przeczą inne dowody, których analiza każe odrzucić wspomniane zeznania (wyrok SN z dnia 16 września 2021 r., I KK 26/21, LEX nr 3412827). Nadmienić przy tym trzeba, że już sam charakter i okoliczności czynu, tj. gwałty dokonane na żonie zamieszkującej pod wspólnym dachem, co do zasady nie pozwalały na zaistnienie wielości dowodów w tym zakresie. Tym samym słusznie sąd odwoławczy rozpoznając zarzut posiłkował się innymi istotnymi dowodami pośrednimi. Do takich należała relacja E. Z., która jednoznacznie potwierdziła, że dochodziło do zamykania pokrzywdzonej przez skazanego w pokoju. Co prawda świadek nie wskazywała, by do zamykania mamy w pokoju dochodziło z powodu zdarzeń na tle seksualnym, to w świetle zasad doświadczenia życiowego wysoce niekomfortowym z perspektywy zarówno E. Z., jak i jej matki, byłoby przekazanie córce informacji o powodach uwięzienia w pokoju. W kontekście zeznań samej R. Z. należy dostrzec, że jako ofiara precyzyjnie odtwarzała przestępcze zachowania skazanego. Brak jest jednocześnie podstaw do przyjęcia, by w jej spostrzeżeniach dochodziło do ubarwiania zdarzeń, konfabulacji czy wręcz celowego zeznawania nieprawdy. Pokrzywdzona wprost wskazuje, że do obcowania płciowego dochodziło pod wpływem przymusu psychicznego, bez użycia przemocy. W niniejszej sprawie brak było podstaw do podzielenia zarzutów obrońcy w tym zakresie, zwłaszcza w kontekście lakonicznego uzasadnienia zarzutów.

Także już wstępna lektura zarzutu opisanego w punkcie II lit. c nakazywała uznać go za oczywiście bezzasadny. Mimo, iż obrońca w zarzucie kumulatywnie przywołuje naruszone – jego zdaniem – przepisy, to w sens zarzutu sprowadza się do wykazania, że w sprawie doszło do naruszenia wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. zasady *in dubio pro reo*. W realiach niniejszej sprawy sąd odwoławczy tego

przepisu nie mógł naruszyć, ponieważ ani on, ani sąd *meriti* tego przepisu nie musieli stosować. Istniała jednak możliwość dokonania oceny dowodów z wykorzystaniem kryteriów przewidzianych w art. 7 k.p.k. i było to wystarczające dla ustalenia odpowiedzialności skazanego. Jak to już wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, o zaistnieniu sytuacji opisanej w art. 5 § 2 k.p.k. można mówić tylko wówczas, gdy pomimo podjęcia wszelkich możliwych starań nie zgromadzono dowodów, które pozwoliłyby na usunięcie istniejących w sprawie wątpliwości (np. wyrok SN z dnia 10 lutego 2011 r., V KK 281/10, OSNKW 2011/2/20). Dla oceny czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście powziął wątpliwości co do ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i przy braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie – czy w realiach konkretnej sprawy sąd wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, np. wyjaśnieniom oskarżonego albo zeznaniom świadka z określonej fazy postępowania, a odmówienia waloru wiarygodności jego zeznaniom składanym na innym etapie tego postępowania, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k. lub też przekroczenia przez sąd tych granic oraz wkroczenia w sferę dowolności ocen (postanowienie SN z dnia 14 czerwca 2013 r., II KK 133/13, Lex nr 135-6516). Niejasności w dziedzinie ustaleń faktycznych należy w pierwszym rzędzie redukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Powtórzyć należy, że **naruszenie reguły wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k. ma miejsce jedynie wówczas, gdy sąd orzekający poweźmie wątpliwości co do istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności i nie mogąc wątpliwości tych usunąć, rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego.** Normy ustanowionej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można interpretować jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najkorzystniejsze dla oskarżonego (wyrok SA w Poznaniu z dnia 7 marca 2013 r., II AKa 31/13, Lex nr 1324758). Sytuacja równoznaczna z niedającymi się

usunąć wątpliwościami jest kategorią obiektywną wówczas, gdy zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej (por. np. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2011 r., II AKa 403 /11, Lex nr 1109536).

W niniejszej sprawie, jako że zgromadzone dowody zostały ocenione trafnie, z prawidłowym wykorzystaniem kryteriów określonych w art. 7 k.p.k., mogły one stanowić podstawę czynienia stanowczych ustaleń faktycznych odnoszących się do odpowiedzialności skazanego. Sięganie więc przez sąd po zasadę *in dubio pro reo* nie tylko nie było konieczne, a ocenić je należy jako wręcz niemożliwe.

Reasumując, lektura uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego prowadzi do wniosku, że sąd ten w należyty sposób odniósł się podniesionych w apelacji zarzutów dotyczących zarówno czynu z art. 207 § 1 k.k., jak i art. 197 § 1 k.k. Brak jest podstaw do uznania przeprowadzonej kontroli odwoławczej w jakimkolwiek zakresie za nierzetelną lub nieprawidłową. Z tego też względu zawarte w kasacji zarzuty uznać należało za bezzasadne w stopniu oczywistym.